

Kozetka (94)



Jaśnie krojczyni

There is nothing more truly artistic than to love people.

Vincent Van Gogh

Stara miłość nie rdzewieje: Mam słabość do historii, wybaczam jej wiatry i potknięcia. Żyjemy w wieku informacji. Nigdy dość poinformowani, nigdy dość zdrowi, nigdy dość szczupli, nigdy dość bogaci. A jak szczęśliwi, to podejrzani – nawet w stosunku do siebie samych. Zderzamy się aureolami.

Joanna Friedrich

A potem: pierwsza rzecz, którą czytasz przy kawie: że wszystko sprowadza się do „pieniędzy, kawy i miłego towarzystwa”, jak docierasz do wina: że wino jest „najpotężniejsze wśród napojów, najsmaczniejsze spośród lekarstw i najprzyjemniejsze spośród potraw”. A w słońcu czytasz w końcu, żeby nie leżeć na słońcu. Edukacja przez egzaltację. Sami eksperci, zero błędów. Nie masz czasu się zastanowić, papierosa nie palisz bo nie masz gdzie.

Przewrotność ery informacji polega na tym, że czujesz się jak przesmażony stek, chociaż już dawno nie jesz mięsa. Ktoś gdzieś jest mięsem armatnim i to wystarczy.

Ktoś spaceruje nadmorskim deptakiem w Armanim.

Ktoś spaceruje z Armanim pod rękę.

Ktoś się właśnie zakochał.

To musi być miłość.

Ktoś złagodniał, ktoś zgłodniał.

Rozmowy o pogodzie przestały być lekcie: żarna czasu mielią nieustannie. Czy może

już przez nie przeleciałeś? Spadłeś z tej plan-szy? Czy jesteś eleganckim, nihilistycznym, ładnie oszlifowanym diamentem, trzymającym fason nawet do góry nogami. Tak, diamenty nie mają nóg, a i tak wszyscy je kochają. Co, jak co, ale kamienie szlachetne nigdy nie wyjdą z mody. Tak zwana postać rzeczy zmieniła nadawanie szlachectwa na „galslighting”. Żadne słowo nie oprze się demokracji, żadna myśl – populizacji. Jak mawiał Szekspir: Słowa, słowa, słowa...

Śni mi się, że nocujemy w domu Hiszpanek, które kolekcjonują lalki. Po mojej stronie łóżka pojawia się popiersie faceta z wojny secesyjnej, z tym charakterystycznym trójkątnym kapeluszem. Popiersie ma zielone oczy i zaczyna nimi mrugać. Hiszpanki nie są nim zainteresowane, mówią, że możemy go sobie wziąć: Ma na imię George. Gapi się na mnie. Pytam, czy mi nie nasika, ale przecież nie ma siusiaka. One mówią, że nie, ale mam na niego uważać bo lubi zakradać się do garderoby i ubierać się na zielono...

...oby to był ten George z green dollarsów i sen na pieniądze, jak mawiają Cyganki-Hiszpanki.

...czas na obrazki końcowe, obrazki z przyszłości: Tak będzie wyglądać wiosna 2024 w ultra kobiecej wizji Moniki Lhuiller we wnętrzach, którym nie mogłam się oprzeć:



Podparyski <chateau> z XVIII wieku.



Miroslaw G. Majewski

Kaźdej nocy odwiedza mnie Géza Csáth

z moich młodzieńczych planów nic nie pozostało
prócz garści popiołu
nie umarłem jako trzydziestolatek
(*a tak zakładałem*)
teraz na starość pochylałam się nad prozą
Gézy Csátha
z którym być może
obydwaj spotykamy się w naszych
mrocznych snach

no cóż...
jakże jestem stary
i niedołyżny
od dawna nie trzymam moczu
mój nadgarstek oplata wenflon
niczym wąż drzewo
poznania dobrego i złego
wstrzykując narkotyczny jad
jakże daremny jest mój trud
by oddychać pełną piersią
jestem
niczym ryba wyciągnięta z wody
niczym etiopski biegacz na mecie
który pada na twarz
gdy tylko ją przekroczy
upadkiem celebrując
zwycięstwo
w tym miejscu wypadałoby przyznać
że śmierć jest bramą do wolności
a życie niczym innym tylko celą śmierci
w której odmawiamy pacierze w trwodze
przed

nieuchronnym...

mając taką wiedzę
poprośmy Gezę o podwójną działkę
zafundujmy sobie złoty strzał
zanurzając się w niedostępną innym
oślepiającą światłość
jutrzeńki

